

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — —
 Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. — — — — —
 Cena 25 groszy — — — — —
 Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracji i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ P.P.S.

W Małopolsce Wschodniej socjaliści pójdą do wyborów samodzielnie

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Wczoraj przez cały dzień obadowała rada naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił b. poseł Niedziałkowski, zaś referat o pracach nad utworzeniem związku obrony praw i wolności ludu, b. poseł Pużak.

Długa dyskusja rozwinęła się w sprawie kampanii wyborczej w Małopolsce Wschodniej.

W wyniku dyskusji rada naczelna zatwierdziła udział Polskiej Partii Socjalistycznej w związku obrony praw i wolności ludu. Zaakceptowano również plan podziału mandatów w list okręgowych i państwowych do sejmiku i senatu. W końcu rada naczelna wypowiedziała się za koniecznością samodzielnej akcji wyborczej na terenie Małopolski Wschodniej i udzieliła szereg pełnomocnictw Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu

Jak wynika z uchwały rady naczelnej PPS. zawarte porozumienie w sprawie wspólnej listy wyborczej Centrolewu z Narodową Demokracją, na terenie Małopolski Wschodniej należy uważać za przesądzone.

B. poseł Urbański oskarżony z art 129 K.K.

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ (Fr.) telefonuje:

Były poseł Chrześcijańskiej Demokracji p. Urbański otrzymano do stawienia się u sędziego śledczego, jako oskarżony z art. 129 K. K.

Artykuł ten mówi o wygłaszaniu podburzającej mowy.

Kandydaci N. P. R. — Lewicy

W dniu wczorajszym w lokalu NPR. — Lewicy odbyła się nadzwyczajna konferencja rady naczelnej NPR. — Lewicy, na której to konferencji omówiona została sprawa wysunięcia kandydatów do sejmiku i senatu.

Nad sprawą tą wywiązała się burzliwa dyskusja. W rezultacie dyskusji postanowiono do wyborów pójść łącznie z B. B. W. R., zgłaszając na listę tego stronnictwa swych kandydatów w osobach: na listę państwową b. prezesa rady miejskiej, mec. Bolesława Fichnę, zaś do sejmiku z ramienia Łodzi

kandydować będzie poseł Waszkiewicz. Z okręgu 14 zaś wysunięty został na pierwsze miejsce Mieczysław Tomczak, wiceprezydent m. Pabjanic, do senatu zaś z ramienia NPR. — Lewicy wysunięty został na czołowe miejsce burmistrz m. Zgierz, p. Swiecz. (a)

Małe zainteresowanie listami

Zgodnie z naszym doniesieniem — w dniu onegdajszym wyłożone zostały w siedzibach obwodowych komisji wyborczych listy wyborców, do wglądu i ustalenia, czy każdy z wyborców w spisie figuruje.

Jak zdaliśmy ustalić — w ciągu dnia onegdajszego i wczorajszego zainteresowanie wyłożonymi listami było bardzo skromne i frekwencja sprawdzających listy w komisjach obwodowych była bardzo mała.

Zaznaczyć należy, iż każdy z obywateli, który zamierza sprawdzić w komisji obwodowej, czy figuruje na liście uprawnionych do głosowania, winien uprzednio ustalić dokładnie, do której komisji obwodowej należy dom, w którym dany wyborca zamieszkuje. (a)

Wizytacja lokali wyborczych

Wczoraj członkowie referatu wyborczego magistratu lustrowali lokale obwodowych komisji wyborczych.

Cały szereg skarg przewodniczących rozpatrzono i usunięto braki, jak również uzupełniono umeblowanie w tych lokalach. (b)

Podwyższenie stopy dyskontowej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że miarodajne czynniki Banku Polskiego zamierzają w krótkim przeciągu czasu przedstawić radzie dzie tegoż banku wniosek o podwyższenie stopy dyskontowej.

Dalsze aresztowania

Dwóch sędziów uwięziono w Małopolsce

SOSNOWIEC, 28 września. (Pat.) — Dnia 28 b. m. około godziny 11 przed południem aresztowano w Kaluszu w związku z likwidacją „Plasta“ 13 osób, gdyż ujawnione zostały ich antypaństwowe wystąpienia i kontakt z ukraińską organizacją wojskową.

W liczbie tej aresztowano miejscowych sędziów Stefana Gładyszewskiego i Wincentego Miklasiewicza, na podstawie piśmennego zezwolenia sądu apelacyjnego we Lwowie w myśl art. 81 ustawy o sądach i po uchwale sądu dyscyplinarnego przy sądzie apelacyjnym, zapadłej na wniosek prokuratora.

Między aresztowanymi znajduje się m. in. Iwan Alamec, magister praw i kandydat adwokacki, Stefania Portyłowa — urzędniczka magistratu i E-leonora Skrutówna — nauczycielka ze wsi Kamiń.

Aresztowanych odstawiono do sądu obwodowego w Stanisławowie.

Obrzymia afera Policja zlikwidowała „Warszawsko-Gdańskie Towarzystwo Handlowe“

Z Warszawy donoszą:

Jak grom z jasnego nieba uderzyła wczoraj w sferę handlową Warszawy wiadomość, iż władze bezpieczeństwa nagle zlikwidowały „szanowną i poważną“ firmę „warszawsko-gdańskie towarzystwo handlowe“, mieszczącą się przy ul. Ossolińskich nr. 8.

Wczoraj policja dokonała w firmie rewizji, zabrała wszystkie akty i księgi, opieczetowała lokal, dwóch właścicieli firmy Marjana Marszałka i Bolesława Krawczyka osadziła w areszcie, a nawet kazała odrubować i załaczyć do akt sprawy piękny mosiężny sztyl firmowy, zdobiący fronton gmachu, w którym mieściło się „towarzystwo“.

Firmę „warszawsko-gdańskie towarzystwo handlowe“ założono z wielkim rozmachem. Centrala warszawska zajmowała piękny, 4-pokojowy lokal przy ul. Ossolińskich nr. 8. W pięknych gabinetach urzędowali dyrektorzy i współwłaściciele firmy Marjan Marszałek (Ogrodowa 42) i Bolesław Krawczyk (mieszkający w coraz to innych hotelach) — prokurent oraz kilka osób personelu biurowego.

Rychło powstało szereg oddziałów firmy na prowincji: w Gdańsku, Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu,

...ach, Krakowie, Stanisławowie, Wilnie i Lublinie.

„Towarzystwo“ było we wszystkich władzach należycie zarejestrowane i rozpoczęło działalność od rozesłania do kilku tysięcy firm w Polsce i Gdańsku oferty, w których zaznaczono, iż towarzystwo kupuje wielkie partje towarów, wszelkiego rodzaju za gotówkę — w wyjątkowych tylko wypadkach krótkoterminowymi weksłami.

Cóż więc dziwnego, iż wobec tak trudnej sytuacji na rynku gotówkowym, szereg wytwórni i firm zaofiarowało towarzystwu warszawsko-gdańskiemu wielkie partje towarów.

Tak się jednak dziwnie złożyło, iż wszystkie firmy zawierały z towarzystwem polsko-gdańskiem umowy w tak... wyjątkowych dla polsko-gdańskiej firmy warunkach, iż nikt nie dostał ani grosza gotówki i sprzedający musieli zadowolić się owymi krótkoterminowymi weksłami.

Wystawca weksli był najczęściej p. Leopold Hryjer, żyra wystawiało bądź „Towarzystwo handlowe polsko-gdańskie“, firma „Motolechja“ (Ferdynand Ładowski) i t. d. Czasami na wekslach pojawiało się fantastyczne żyro. Była to pieczęć z napisem „Zarząd główny lasów palestyńskich“. Pod pieczęcią widniały dwa podpisy.

Sprytni właściciele firmy umieli tak pokierować interesami, iż nawet wywiadownie handlowe ulegały pozorom i na zapytania swych klientów odpowiadały, iż jest to „firma prima“.

Policja miała jednak inne wiadomości. To też gdy pierwszy transport weksli poszedł do protestu, właściciele firmy znaleźli się w areszcie.

Niemcy podnieśli cło

na produkty rolnicze i ich przetwory

BERLIN, 28 września. (Pat.) Biuro Wolfa donosi: ze względu na niezwykle wielki spadek cen na rynku światowym rząd Rzeszy na mocy uprawnienia, wynikającego z ustawy o ochronie rolnictwa z dn. 15 kwietnia 1930 roku podwyższył stawki celne, z 15 marek na 18,50 m. od centnara metrycznego, z ważnością od 28 września roku bieżącego.

Podwyżka ceł na pszenicę pociąga za sobą również odpowiednią podwyżkę ceł na mąkę pochodzącą z przemiału różnych gatunków zboża za wyjątkiem owsa i jęczmienia.

Cło na mąkę wynosi obecnie w rezultacie 28 m. i 50 fen.

REFORMA SEKSUALNA

Sensacyjne uchwały na IV. międzynarodowym kongresie w Wiedniu

Wiedeń we wrześniu. Przed paru dniami odbył się we Wiedniu czwarty międzynarodowy kongres dla reformy seksualnej, zwołany przez ligę tejże nazwy. Wiadomo powszechnie, jak ogromnie rozpowszechnione są obecnie cierpienia psychiczne, wywołane panującymi do dziś dnia przesądami i fałszywymi przekonaniem. Najważniejszym celem kongresu i ligi jest wykorzenienie z szerokich mas ludu przekonania, że są rzeczy, o których nie można mówić, bo to przekonanie prowadzi w konsekwencji do ukrywania pod płaszczkiem fałszywego wstydu cierpień, które dalyby się wyleczyć. Prawa i zapatrywania dzisiaj nie mogą być sprzeczne z prawami natury. To też liga dąży do zmiany naszych zapatrywań i praw w tym kierunku, aby były one zgodne z prawami natury. Liga

stoi na gruncie czysto praktycznym. Celem jej jest pomoc cierpiącej ludzkości przez wprowadzenie zdrowego, naturalnego myślenia, przez przystosowanie zapatrywań do postępów wiedzy. Wiedza istnieje po to, aby służyć ludziom, dlatego też winna się stać własnością wszystkich.

Ostatni kongres ligi odbył się pod hasłem „regulacji urodzeń“, które w ostatnim czasie zyskuje w świecie z każdym dniem na sile. Tak na przykład świeżo zyskało ono sankcję całego episkopatu ewangelickiego w czasie obrad w Londynie.

Najciekawszym rezultatem kongresu wiedeńskiego jest szereg referatów o olbrzymim znaczeniu praktycznym, wygłoszonych o swych wynalazkach i odkryciach przez kilku światowej sławy uczonych.

Odkrycie Funka

Pierwszy referat wygłosił znakomity uczony i badacz, rodak nasz Kazimierz Funk, słynny odkrywca witamin, który zakomunikował Europie o swym nowym odkryciu, a mianowicie o wykryciu czystego hormonu płciowego męskiego. Zastosowanie praktyczne tego hormonu okazało się olbrzymie w skut-

kach i w wielu wypadkach stanie się znakomitem uzupełnieniem odmładzającej metody prof. Steinacha. Stosowanie praktyczne wykrytego hormonu stosowane było w formie zastrzyków, a wyniki, uzyskane początkowo na zwierzętach, a potem także i na ludziach, były wprost wspaniałe.

Czasowa bezpłodność

Drugą wielką sensację wywołał referat prof. Haberlandta z Innsbrucku, który wynalazł substancję, wywołującą czasową bezpłodność (sterylizację).

Substancja ta, nazwana przez wynalazcę „infecundiną“, jest wyciągiem z substancji, wytwarzającej się w gruczołach ciężarnych samiczek, a powodującą czasową bezpłodność samiczek ciężarnych. Początkowo prof. Haberlandt stosował tę substancję w formie zastrzyków podskórnych, a następnie w

formie doustnej, przyczem we wszystkich wypadkach, stosowanych na razie wyłącznie do zwierząt, otrzymywał wprost znakomite wyniki. W najbliższym czasie prof. Haberlandt odda swój wynalazek do dyspozycji ginekologom, aby wypróbowali go na ludziach.

Nie ulega wątpliwości, że stosowanie infecundiny będzie miało olbrzymie znaczenie, a zwłaszcza, że jest to środek nawskroś biologiczny, absolutnie nieszkodliwy.

Przerywanie ciąży bez operacji

Dałże wielkie odkrycie zreferował lekarz duński dr. Leunbach, który wynalazł sposób przerywania ciąży bez zabiegu operacyjnego i bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Środkiem, którym się posługuje, jest pewna maść, która, wprowadzona przez kaniulkę, wywołuje po 20 — 36 godzinach regularne bóle i poronienie bez gorączki, z bardzo słabym krwawieniem.

Przeprowadzone na licznych materjale doświadczenia miały wyka-

zać stu procentowe bezpieczeństwo tego sposobu.

W wywiadzie z jednym z wiedeńskich pism dr. Leunbach zaznacza, że stoi zdala od stronnictw politycznych, ale jako lekarz i jako członek ligi dla reformy seksualnej jest zdania, że jedynie kobieta ma prawo rozstrzygać czy chce wydać na świat dziecko, czy nie. Każda kobieta powinna mieć możność przerywania, przy pomocy lekarza, ciąży, która nastąpiła bez jej woli.

Jak długo stosunki społeczne się nie zmieniają, utrzymanie przymusu ciąży jest z punktu widzenia hy-

gieny społecznej, ekonomiki ludzkiej i eugeniki nie do usprawiedliwienia.

Coraz więcej starych kawalerów

Z rozpatrywanych na ostatnich posiedzeniach zagadnień wymienić należy przedewszystkiem niezmiernie ciekawe oświetlenie tak doniosłej kwestji, jak coraz bardziej szerzące się starokawalerstwo.

Sprawę tę referował psychoanalitik Hirschmann. Zdaniem tego uczonego wszystkie powszechnie znane argumenty, wysuwane jako przyczyny stojące na przeszkodzie założenia własnego domowego ogniska, jak oczekujące i związane z małżeństwem kłopoty, niechęć do posiadania dzieci, brak czasu

i t. p. są tylko pozorne. Prawdziwe źródło tej niechęci a nawet obawy przed hymenem jest podświadome i tkwi często w pewnym duchowym zahamowaniu. Źródłem tego jest anormalne przywiązanie do matki i domu rodzicielskiego, wywołane przez zbytne przeczuwanie i powstałe z winy rodziców jeszcze z czasów dzieciennych chłopca. Z innych przyczyn, płynących na decyzję starokawalerstwa, wymieniono brak wiary w swe siły czyli pewnego rodzaju duchowe zwątpienie oraz wybujały egoizm.

Ujednostajnienie kary

za przestępstwa seksualne

Ogromnie ciekawy był odczyt przewodniczącego związku, prof. Hirschfelda, traktujący o potrzebie ujednostajnienia prawa w sto-

sunku do przestępstw, popełnianych na tle seksualnym.

„Żadna dziedzina prawa, nadmiernie uczonej, nie posiada tak różno-

Dramat serc
Dramat namiętności

MILCZNY SZEPT NOCY...

grają:
Lil Dagover
Jan Stüwe, Aleksander Murksi

wkrótce „LUNA“

Niepoczytalne wybryki Hitlera

w oświetleniu prasy amerykańskiej

NOWY JORK, 28.IX. (U) — Cała dzisiejsza prasa amerykańska z wielkim rozmachem rozwodzi się nad ostatnimi oświadczeniami przywódcy partji niemiecko - narodowej Hi-

tlera w ostatnim głośnym procesie w Lipsku.

„New World“ wyraża przekonanie, iż Hitlerowi najprawdopodobniej z powodu odniesionego sukcesu przy wyborach głowa się zawróciła. Nie wie on jednakże dokąd z tą biedną głową pójść czy na lewo, czy na prawo.

„New York Times“ zastanawia się nad oświadczeniem jego, w którym powiedział, że niejedną głową spadnie. Dziennik nazywa oświadczenie to dziecinny wymysłem niepoczytalnego człowieka i dziwi się mocno, że taki „polityk“ odnieść mógł tak znaczne zwycięstwo, Hitler to drugi Robespierre.

„New Herald Tribune“ ma nadzieję, że w razie, gdyby Niemcy przestały płacić swe na leżności reparacyjne, ponowne obsadzenie zagłębia Saary nie byłoby rzeczą trudną. Ubolewać można tylko, że oświadczenie jego, które właściwie było przeznaczony dla mas nie-

rodnych sankcji karnych i tyla przeciwności, spotykanych w rozmaitych krajach i epokach, jak właśnie prawo stosowane względem tego rodzaju przestępstw. Jeden i ten sam czyn pociąga za sobą karę, podczas gdy gdzieindziej jej nie podlega. W mieście Bazylei naprz. obcowanie ze sobą w sensie specjalnym dwóch osobników jedna kowej płci jest dozwolone, podczas gdy w kantonie Bazyleja uważane jest za czyn przestępczy z przewidywaną karą zwykłego więzienia, a za to samo na pozostałym terenie Szwajcarii grozi karą ciężkiego więzienia. Szwajcarka jest tu odbiciem w minjaturze całej Europy“.

Hirschfeld jest zdania, że złagodzenie kar za przestępstwa w sferze seksualności w niektórych tego rodzaju wypadkach, podlegających dotychczas karze, wpłynęłoby znacznie na spadek tego rodzaju czynów przestępczych.

W niektórych tego gatunku wypadkach znakomity ten kryminolog i psychjatra nie dostrzega częstokroć powodu do ścigania karnego i uważa, że podlegać karze winny tylko te osoby, które działały przy pomocy groźby karalnej, gwałtu, lub pozbawienia woli w stosunku do jednostki niedojrzałej“.

Szraszliwe żniwo sztucznych poronień

Na zakończenie nadmienić również należy niezmiernie ciekawe statystyczne dane, odnoszące się do sztucznych poronień, a cytowane w odczycie dr. Bachracha, traktującym o reformie małżeństwa. Tajny radca prawny podaje, że rocznie z powodu tego rodzaju zabiegów, dokonywanych przez rozmaite osoby niepowołane, umiera w Niemczech 40,000 kobiet. A z tysiąca podobnych wypadków dostaje się do wiadomości władz tylko jeden jedyny.

Katastrofa waluty sowieckiej

Moskwa dąży do zniesienia systemu pieniężnego

RYGA, 28. 9. „Ekonomiczeskaja Żiżn“ ogłasza znamienny artykuł o nowych zadaniach sowieckiej polityki finansowej.

Dziennik twierdzi, iż należy zmienić burżuazyjny charakter rubla so wieckiego, który dotychczas posiadał jednakową wartość dla proletariatu i dla klas posiadających. Przeczy to ideologii klasowej komunizmu, która musi znaleźć swój wyraz także w strukturze walutowej sowiecików.

Sowiecka polityka gospodarcza

przy pomocy różniczkowego normowania cen na towary może osiągnąć to, iż rubel sowiecki posiadać będzie większą wartość dla proletariatu, a mniejszą dla burżuazji.

Należy również dążyć do całkowitego zlikwidowania systemu pieniężnego i wprowadzenia naturalnych form obrotu gospodarczego.

Dziennik zaznacza, że wszelkie próby hamowania zaniku obrotu pieniężnego w sowiecach należy kwalifikować jako opozycję prawi-

cową działania na korzyść kontrrewolucji.

Wyroki śmierci

na ukrywających srebro
RYGA, 28. 9. „Prawda“ donosi o nowych wyrokach śmierci wydanych przez kolegjum G. P. U.

W Moskwie rozstrzelano kierownika apteki Jankowskiego i urzędnika spółdzielni sowieckiej Szerokobokowa. Obu oskarżono o ukrywanie monety srebrnej, oraz o przechowywanie złotych rubli carskich.

mieckich, podkopało zaufanie zagranicą i sprowadziło zamęt na międzynarodowym rynku kredytowym. Dziennik ubolewa nad tem, że Hitler jako przywódca partji, najprawdopodobniej nie przejął się tem negatywnym wystąpieniem, gdyż, jak wiadomo, nie jest on nawet z pochodzenia Niemcem.

60 milionów włochów

Ludność Włoch przekroczyła już cyfrę 50 milionów, gdyż, jak stwierdzają statystyczne wykazy za rok 1929 kraj ten liczy obecnie 50,885,000 mieszkańców obojga płci. Poza tem mieszka jeszcze zagranicą 9,345,000 obywateli włoskich.

Związek wdów

Związek wdów i rozwódek powstał w Zagrzebiu (Jugosławja). Celem tego oryginalnego związku jest dążenie do poprawy sytuacji społecznej i materialnej wdów i rozwódek, które uważają się za pokrzywdzone.

300-lecie Cromwellizmu

Wśród ogromnego wiru wydarzeń i przemian, jakże niesie z sobą dzisiejsze życie polityczno-społeczne w Anglii, nie zapomniano tam w roku bieżącym o trzechsetletniej rocznicy pojawienia się w historii jednego z najwybitniejszych mężów Wielkiej Brytanii. Mija bowiem właśnie 300 lat od czasu, kiedy Oliver Cromwell mocnym i pewnym krokiem wstąpił na arenę polityczną swego kraju.

Do końca XVII wieku wielka działalność Cromwella częściowo tylko uznawana była za korzystną. W okresach późniejszych różnica zdań na ten temat zniknęła. Dziś zaś nikt już w Anglii nie myśli inaczej, jak iż Cromwell był tym czło- wiekiem, który swemu narodowi pozostawił wielkie zasady wolności sumienia i który z Anglii stworzył potęgę. Spuścizna Cromwella nie straciła na swej żywotności aż po dziś dzień. — „My Anglii, — rzekł słynny filozof Carlyle, — korzystamy ciągle jeszcze i to nieprzerwanie z tych zdobyczy, które nam pozostawił po sobie Cromwell“.

Panowanie królowej Elżbiety dobiegało już końca, a Shakespeare już był napisał swego „Juljusza Cezara“, kiedy Oliver Cromwell urodził się w 1599 roku w starym szlacheckim rodzinnym dworze w Huntingdon. Matka jego, purytanka, która do końca życia posiadała wielki wpływ na swego syna, oddała go do szkoły w tej samej miejscowości, po następnym ukończeniu zaś nauk i studjów w Cambridge, Cromwell, w „wielkich wiejskich butach“, — jak mówi współczesny mu Sir Philip Warwick, — ruszył do Londynu, by stać się oswobodzicielem sumienia narodu i zniszczyć absolutyzm monarchów.

Były to czasy ciężkie. Karol I niszczył dobrobyt Anglii, przysporzony wytrwałymi rządami królowej Elżbiety. Nakładał nadmierne podatki, a sumienie obywateli i wolność wyznań krępował drakońskimi dekretami. Lud buntował się coraz silniej. Wówczas Cromwell, wychowany w zasadach religijnego purytanizmu, stanął na czele żywołów, walczących przeciw-

ko królowi o wolność sumienia i religii.

Tradycja opowiada, że kiedy Cromwell w roku 1630 przypasał szablę, nie wiedział dokładnie, z którego ma ją przypiąć boku. Kiedy zaś po paru latach stanął na czele wojsk walczących przeciwko królowi, był już słynny, jako jeden z największych dowódców w historii. Cromwell nie przegrał ani jednej bitwy. Zwyciężał każdą armję, jaka tylko przeciwko niemu szła w Anglii, w Szkocji, czy w Irlandji. Nie oparła mu się żadna twierdza. W roku 1650, w bitwie ze szkotami, pod Dunbarem, kiedy to Cromwell przed zdobyciem E-dynburga zatrzymał żołnierzy, by wraz z nimi odśpiewać psalmy, — nieprzyjacieli stracił 3,000 ludzi, a Cromwell zaledwie 20-tu.

W bitwie szedł zawsze narówni z prostymi żołnierzami, których duszę rozumiał i kochał nadewszystko. Cenił w żołnierzu odwagę i honor. — „Każdy żołnierz, dla którego celem walki jest wolność i honor, — mówił, — ma większą wartość, niż stu uzbrojonych najemników“.

Po latach wojny posłał jednego króla na szafot, pod topór katow-

ski, — drugiego wygnał zagranicę. W kraju zapanował ład i porządek. Cromwell z genialnego wodza stał się wybitnym organizatorem i administratorem. Pchnął naród do pracy nad powetowaniem strat i spustoszeń, jakie poczyniła wojna domowa. Zniósł absolutyzm w Anglii — i od jego czasów już nigdy korona nie siedziała silnie na skroniach królów angielskich, jak to było przed rewolucją Cromwella. Zniósł feudalizm klasowy i pokazał światu, że prawdziwa wolność narodu i jego rozwój nie mogą się opierać na literze skostniałych form ustrojowych, które obala samo życie.

Bez względu na to, jak w ciągu wieków oceniano działalność Cromwella, zawsze uznawano jego olbrzymie zasługi we wprowadzeniu do życia politycznego niewzruszalnych zasad moralnych, które przedtem nie istniały w prawnych pojęciach Anglii. Silną ręką wykorzystał on korupcję i samowolę, cechującą poprzednio angielskie życie polityczne i wogóle publiczne. Są-

downictwo w Anglii za jego czasów stało na wysokości zadania. — „Dzięki Cromwellowi, — pisze wielki historyk angielski Groen, — pierwiastek powagi i czystości przeniknął nie tylko do polityki, ale i do literatury i do angielskiego życia kulturalnego“.

Przez dwadzieścia lat rządów Cromwella kraj powstawał do nowego potężnego rozwoju, — Anglija rosła do roli jednej z potęg świata. Stała się pozbawioną pierwszą republiką europejską, gdzie w parlamencie zasiadli przedstawiciele wszystkich warstw narodu i wszystkich części kraju w zgodnej pracy nad dobrem ogółu.

Cromwell był człowiekiem bardzo surowych zasad. Nie znosił pochlebstw, a w życiu prywatnym nie potrzebował dla siebie prawie niczego. Żył dla swego narodu i dla swej wielkiej idei państwowej. I takim pozostał we wdzięcznej pamięci następnych pokoleń, które zrozumiały, że jemu zawdzięczają potęgę państwa.

J. Sobiesz.

ULRIE LEONORA
w filmie
dźwiękowym



BIAŁA TALU
porywającego dra-
matu reżyserji
Allana Dwana

**JUTRO PREMERA
w T. S.
„Casino“**

Dr. med. 8742

REICHER

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

Południowa 28

Od 8—11 rano i 6—9 w.
W niedziele od 9—1

Dla niezamożnych **cenę lecznic.**

Dr. med. 7423

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i moczopłciowych
leczenie światłem, badanie krwi
i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40

Przyjmuje od 8—11 i 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Dźwiękowy
Teatr Świetlny

CASINO

Podcięte skrzydła

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Helena Chandler i John Garrick

Walka i zwycięstwo młodej pary kochanków
Nocny atak Zeppelinów na Londyn
Walka w powietrzu
Krzyk rozpaczliwego miłośnika

PONADTO: RAQUEL MELLER

odśpiewa piosenki hiszpańskie między innymi: Kolysankę
i Kochankę Torrera.

Passe-partout prócz urzędowych i bilety wolnego wejścia
nieważne aż do odwołania.

**Dziś
po raz
ostatni!**

Pocz. seansów o
g. 4.30, 6, 8 i 10,
w sob. i niedz.
poranki od 12—
3-ej po cenach
najniższych.

A. ENGEL

Miss XYZ.

„Miss XYZ — do sprzedania“, tak był wymieniony w katalogu obraz na wielkiej wystawie sztuki. Obraz pierwszorzędnym pod każdym względem wisiał w głównej sali, gdzie zajmował najlepsze miejsce. Rzucał się w oczy wszystkim: dama w bieli, zagadkowe połączenie barw z bajki, oczy, nogi, dłonie i pewna niedbałość całej eleganckiej postaci. Sylwetka współczesna aż do paznokci, które lśniły, jak kamie nie drogocenne. I ten uśmiech wyrafinowany, uwodzicielski, czarujący.

Publiczność była porwana. Interesowała się jak zwykle, bardziej osobą modelki, niż dziełem sztuki. Starano się odgadnąć kim ona jest i kombinowano rozmaicie.

Nikt nie wiedział, nawet ci, którzy zazwyczaj wiedzieli wszystko. Nie pozostało więc nic innego, jak zwrócić się do twórcy wielkiego dzieła, profesora Trimingera. Ale czemu ta najwidoczniej bardzo bogata o-

soba nie zachowała obrazu dla siebie? Czyżby jeszcze nie była zadowolona ze swej urody?

Najwięcej interesował się tą sprawą baron Ludwig Leiningsdorff, właściciel fabryki, sportsmen, automobilista, mężczyzna bardzo elegancki, który w piękny sposób już dużo ojcowskich pieniędzy roztrwonił, który zarówno przy zielonym stole, jak i na zielonej trawce, czuł się, jak w domu.

Dama w bieli rzuciła czar na tego światowca. Baron zaczął marzyć, jak ośmastoletni szubak. Stał się znowu romantykiem. Codziennie stawał przed obrazem i podziwiał go razem z innymi ciekawymi. W klubie automobilowym drwiono z niego i pyłano, czy już miał pierwsze rendez - vous z „Miss XYZ — do sprzedania“. W rezultacie doszło nawet do wielkiego zakładu.

Baron założył się o to, że w przeciągu trzech dni pozna swoją nieznaną i gdy po te-

mu zajdzie konieczność, to się z nią ożeni.

Postanowił pójść do malarza i ostatecznie się z nim rozmówić.

Profesor był właśnie zajęty korektą aktów, ale po chwili ukazał się w swoim kitlu i przywitał gościa.

Szkoda fatygi. Nic nie zdradzę. To jest właśnie najciekawsze, że poza mną nikt na świecie nie wie, kto jest panią XYZ.

— Sądze, że w tym wypadku zrobi pan wyjątek panie profesorze! — powiedział baron z lekką ironją w głosie.

— Dlaczego w tym wypadku?

— Z dwóch powodów.

— Aż z dwóch. O, jestem cię kawy.

— Przedewszystkiem panie profesorze, jestem nabywcą obrazu pana. Trzecią część żąda nej przez pana sumy zapłaciłem już... oto pokwitowanie, jeżeli pan jest trochę nieufny. A powtóre...

— Powtóre?

— Jestem zakochany w modelce, zakochany jak szaleniec. Owszem, niech pan na mnie patrzy, jestem nawet zdecydowany ożenić się z tą panią, aby mieć spokój. Pragnę się do-

wiedzieć nazwiska i adresu mojej narzeczonej, aby jej to oznajmić.

Profesor począł się strasznie śmiać, chodzić po atelier i zupełnie nie mógł się uspokoić.

— Ożenić się pan chce. Ożenić! Na prawdę? Przecież to nie możliwe!

— Dlaczego? Jeżeli pani XYZ, jest zamężną to się roz-wiedzie. Czytam w jej cudownych oczach, że jest nierozumianą, niewyzwoloną kobietą że cierpi.

— Więc dobrze. W takim razie muszę się poddać. Jutro do-wie się pan wszystkiego.

— Doskonale. W moim domu zatem o godzinie 4 popołudniu jeżeli ta pora panu odpowiada.

— Zatem jutro — i znowu stary malarz wybuchnął śmiechem.

*

Nazajutrz o oznaczonej porze zjawił się profesor w aksamitnej kurtce i luźno związanym krawacie. Baron wyszedł na spotkanie gościa i spytał niecierpliwie.

— A miss XYZ?

— Zaraz wejdzie, — otworzył drzwi i trzy miłe dziewczątka weszły do pokoju,

wszystkie trzy były skromne i jednakowo ubrane i wykonywały te same ruchy.

— Co to znaczy? — spytał baron.

— To jest sławne trio tańeczne, girlsy, które tańczą co wieczór z dużym powodzeniem. Miss X, miss Y, miss Z!

Każda miss wykonała piękny dyg jak na scenie i przytem każda wzięła swoją nóżkę w rękę.

— Miss X — objaśnił profesor, posiada przepiękne oczy, miss Y — cudowną linię karku a miss Z — śliczne nóżki. — Proszę spojrzeć i podziwiać.

— Ale ręce, profesorze te precudne dłonie? Do kogo one należą?

— O służę panu: miss Cavendish proszę wejść do pokoju.

Profesor otworzył drzwi i weszła dystygowana, starsza Angielka w okularach, w płaszczu gumowym i w kaloszach.

Profesor przedstawił pannę Sarę Cavendish, guwernantkę młodych dziewcząt, znanych w całym świecie.

Malarz poprosił, a panna Cavendish sięgnęła z rąk niciane rękawiczki i pokazała baronowi swoje piękne, wy-tworne ręce.

Król duński



Christian X obchodzi 60-lecie swych urodzin

Nocne eskapady księcia Walji

Jak przyszły Edward VIII spędza czas w Paryżu

Paryż, we wrześniu. Paryżanie lubią obecnego następcę tronu angielskiego, jak lubili niegdyś Edwarda VII, zanim jeszcze został królem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji. Książę Walji przypomina w swych przyzwyczajeniach swego wielkiego dziada. Jest też, jak tamten, popularny i jak tamten uważany za najbardziej demokratycznego następcę tronu. Dlatego zapewne cieszy się taką sympatją republikańskiego ludu paryskiego. Tylko — niestety — nie zawsze wiadomo o jego przyjeździe do Paryża.

W ubiegłą sobotę tylko zarząd lotniska w Le Bourget, no i władze wiedziały, że gość przybędzie własnym samolotem incognito. Wspaniała 60-konna limuzyna oczekiwała nań na uboczu i odwiozła do hotelu Meurice, w którym mieszkał jeszcze jego dziad. Cały dzień spędził książę grzecznie w swych apartamentach. Ale gdy nad placem zgody zabłysły tysiące świateł, gdy z mroków wypłynął cały urok Tuileryj, książę Walji wyszedł na balkon i wchłaniał w siebie przez chwilę czar paryskiego wieczoru. Potem odwrócił się nagle do swego starego i wiernego adjutanta, dawnego wychowawcy i rzekł krótko:

— Trotter? wychodzimy. Wyszli. Przeszli przez Tuilerje, ciche bulwary nadsekwankie i zapuścili się w gwarne życie dzielnicy Lacińskiej, kipiącej młodością, bo choć to wakacje, to jednak wielu studentów nie może się rozstać z Paryżem. A paryżanie, swoi i napływowi, mijając tego młodego blondyna i tego starca, którego wojna pozbawiła jednego ramienia, nie przypuszczali, że to się włoży beztrząsco po ich mieście następcę tronu potężnego Albionu. Nawet ta damulka, która zajrząwszy przy stojącemu młodzieńcowi w oczy i

uśmiechnąwszy się doń dyskretnie, rzekła do swej towarzyszkii: — Jak ten typ podobny jest do księcia Walji.

Tymczasem „typ“ gdzieś przepadł i wrócił dopiero nad ranem do hotelu, oraz detektywi, którzy mu towarzyszyli w tej wycieczce w przyzwrotnym oddaleniu, nie chcąc zdradzić milego zakątka, w którym bawił książę. Ktoś widział księcia ma Montparnasse...

Zato nazajutrz obstawiono lepiej i reporterzy towarzyszyli mu podczas wyprawy narówni z detektywami, z którymi zawarli cichy pakt. Z początku rozczarowanie. Książę pojechał do Saint Germain na golfa z całą kolekcją kijów i krążków. Spędził czas na tej ulubionej grze do późnego wieczoru, dopóki ciemności nie spędziły go z placu. Reporterzy ziewali i żało-

wali już, że gończy nos nie powiódł ich w inne strony. Bo jeśli ktoś wraca do hotelu nad ranem i za ledwie się trochę przespawszy, wyrusza na golfa, ten następną noc spędzi przykładowie w domu. Ale detektywi mieli rację, pocieszając zmartwionych wielce reporterów.

Książę wrócił do hotelu tylko poto, by odświeżyć toaletę i przerzucić się z garnituru sportowego w smoking. Za chwilę już siedział z niedostępnym generałem Trotterem w swej limuzynie, ujął za kierownicę i w tempie skierował się ku placowi Vendome, gdzie go oczekiwały dwie pary towarzyszyń: pierwszy sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych Thaw i lord Turness z małżonkami. Cicero nem był mr. Thaw, więc książę prowadzić musiał swą maszynę grzecznie za pierwszą, ku wielkie-

mu zadowoleniu detektywów, którzy urządzić muszą po ulicach prawdziwy pościg, gdy tylko książę wyjeżdża samotnie.

Pierwszym etapem wyprawy była pierwszorzędną restauracją przy wielkich bulwarach. Szyk, z jakim służba wystąpiła wobec gości zwrócił na siebie uwagę publiczności, która nie mogła się powstrzymać od dyskretnej owacji. Gdy zabrzmiały pierwsze tony fox-trotta, nikt nie śmiał się podnieść, by nie przeszkadzać księciu i jego gościom. Nawet tak zwykle rozmowne panie, które miłym szmerem napelniają sale restauracyjne, rozmawiały półgłosem i trzeba było specjalnego znaku ze strony księcia, by życie wieczorne popłynąć mogło zwykłym torem. Równocześnie na chodniku tłumy paryżan oczekiwali ponownego pojawienia się księcia, nie bacząc na dokuczliwość wieczornego chłodu. Artyści pobliskiego teatru, dowiedziawszy się o pobytku księcia w sąsiedztwie, wystosowali doń błyskotliwy adres, zresztą zupełnie platoniczny, gdyż wiedzieli, że książę zarezerwował sobie łożę na poniedziałek w innym teatrze.

Północ... Całe towarzystwo wychodzi i wkrótce auta mkną ku dworcowi Saint Lazare, w pobliżu którego, przy rue Penthievre, znajduje się znana „boite de nuit“. Publiczność dowiedziała się wkrótce o przybyciu księcia i zrobiła owację... artyście filmowemu Andre Roanne, który przypomina wresztą księcia wyglądem.

A potem Montmartre... Ale waga dzie krótko. Tyle tylko, by sobie przypomnieć miejsca, niegdyś odwiedzone. Wreszcie powrót — nad ranem.

Dziś dalszy ciąg golfa, wczoraj w teatrze, a jutro rano ośmiot i Le Bourget.

Tak przyszły Edward VIII bawił się w Paryżu. L. K-ski.

LUNA

Entuzjastycznie przez Łódź przyjęty film

HALKA

zostanie na ekranie jeszcze dni kilka.

W sobotę i niedzielę seanse o g. 12-ej i 2-ej po 75 gr. i 1.— zł., o g. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej z pełną ilustracją muzyczną i śpiewną pod dyrykcją **TEODORA RYDERA**

Kobieta 17-letnia

Seksualizm! Erotyzm!

Pitigrilli w książce pod tyt. „Pas enoty“ mówi: — „Obyczaje są tak zepsute, że gdy się poślubia pannę, dziewięć razy na dziesięć czeka rozczarowanie.“

Ciekawy ten problem rozwiąże na ekranie film pod tyt. „KOBIEȚA 17-LETNIA“

Znaczny odsetek ekscesów płciowych wśród dziewcząt i chłopców zapisać należy na konto przedwczesnej dojrzałości.

Zagadnienie to porusza film „KOBIEȚA 17-LETNIA“, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia.

Za brak uświadomienia seksualnego u dziewcząt odpowiada najbliższe otoczenie, które w sposób niepożądany budzi w nich drzemające siły erotyczne.

Z filmu „KOBIEȚA 17-LETNIA“

Tylko dla dorosłych! Wkrótce w kinie „Palace“

Litwinow przez Warszawę wrócił z kuracji do Moskwy

MOSKWA, 28.9. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow powrócił z Czechosłowacji przez Warszawę do Moskwy.

Po pewnym czasie udaje się on do Turcji, aby rewizytować bawiącego obecnie w Moskwie tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Ślizgawka w lecie

Inżynier berliński, Ch. Gurth, wynalazł sposób produkowania lodu sztucznego, posiadającego wszystkie cechy i właściwości lodu naturalnego i nie topiącego się podczas największych nawet upałów. Lód ten ma służyć w pierwszym rzędzie do budowania sztucznych terenów ślizgawkowych w okresie letnim. Wynalazek Gurtha przejął i finansuje wielkie konsorcjum amerykańskie, International

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Jak się robi dziś interesy?

Nowy system zarabiania pieniędzy

Berlin przeżywa obecnie bardzo ciężki kryzys. W śródmieściu stoi mnóstwo biurowych lokali pustką. Wciąż słyszy się skargi i narzekania na złe czasy. Zupełnie jak w Łodzi.

Najsmutniej przedstawia się sytuacja w handlowej dzielnicy miasta, za grosze można wynająć lokal biurowy, wraz z całym urządzeniem.

Oto przykład ilustrujący doskonale sytuację obecną, która, mówiąc słowami Jarossy'ego, „gdyby nie była tak smutna, byłaby bardzo wesoła i zabawna“.

W pewnej kawiarni siedzi dwóch młodych ludzi. Obaj byli agentami pewnej fabryki męskiej bielizny. Dziś obaj są bezrobotni. Nikt nie kupuje nowej bielizny, nie każdy ma nawet na zapłacenie rachunku za pranie starej.

Obaj przyjaciele biadają zgodnie nad swoim losem — wreszcie jeden z nich podskakuje na krześle wykrzykuje — Eureka! — Mam myśl!

Po chwili młodszy wstaje z krzesła, bierze pałto na rękę i wychodzi. Po upływie paru minut wraca bez pałta. Zastawia je w sąsiednim lombardzie.

Z otrzymanych pieniędzy placą za kawę i wychodzą.

Jeden z nich udaje się do gospodarza domu, w którym pustką stoi kilka lokali biurowych i pyta — wiele dostałbym od pana, gdybym sprowadził panu lokatora?

Uszczęśliwiony propozycją gospodarz obiecuje mu 25 mrk. nasz agent odchodzi.

Po godzinie zjawia się w domu tym jego przyjaciel wynajmuje lokal za śmiesznie niską cenę, daje a conto 10 marek, otrzymanych za pałto w lombardzie.

Z pieniędzy otrzymanych ja ko prowizję od gospodarza wykupują przyjaciele pałto i idą dalej.

Teraz przychodzi kolej na właściciela mebli, u którego jeden z kompanów kupuje meble biurowe na dwuletnie rozplaty, a drugi otrzymuje prowizję, pokrywają one połowę tych rat.

Mają więc obaj przyjaciele już biuro i meble. Teraz trzeba się postarać o maszynę do pisania, którą to z tym samym kunsztem „kupują“.

Te trzy korzystne transakcje pozwoliły naszym kupcom zarobić około 200 marek. Pełni

jaknajlepszych myśli dali do gazet następujące ogłoszenie: „Mam posadę dla stenografistki. Do objęcia od zaraz. Za pośrednictwem żądam 250 mrk.“

Już nazajutrz otrzymał pomysły agent kilkanaście odpowiedzi, a po kilku dniach zaangażował do swojego biura przemiał stenotypistkę z pensją 120 marek miesięcznie.

Do kapitału zakładowego spółki przybyło więc w ten sposób 130 mrk. otrzymanych za pośrednictwo.

Oto narazie wszystko. Jak dotychczas nie zaczęli jeszcze szczęśliwi przyjaciele nic sprzedawać w swoim biurze. Uważają oni, że wynaleziony przez nich system zarabiania pieniędzy daje w dzisiejszych czasach stosunkowo lepsze rezultaty, niż najlepiej prowadzone przedsiębiorstwo handlowe.

Odnalezione rysunki E. A. Poego

W Nowym Jorku, w zbiorach prywatnych, odnaleziono trzy portrety kredkowe, rysowane przez E. A. Poego. Znawcy przypisują im wartość nie tylko historyczną, ale artystyczną.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDIO“

NARUTOWICZA 20

Dziś i dni następnych!

Drugi przebój naszego sezonu. Pierwsza europejska dźwiękowa operetka wytw. „UFA“

WALC MIŁOŚCI

Udział biorą: niezrównana para ko chanków:

Liljana Harvey, która po raz pierwszy przemówi do nas z ekranu.

Willi Fritsch ulubieniec publiczności oraz znakomite siły operetkowe, niezrównani:

Georg Aleksander Haas Junkerman

Bogata wystawa — szampański humor — szlagierowe piosenki. Między innymi wykonane będą ostatni przeboje: 1. „Walc miłości“, odśpiewany i odtańczony przez Liljanę Harvey i Willi Fritscha. 2. „Ty jesteś najśladszą dziewczyną“, odśpiewany przez Georga Aleksandra i Willi Fritscha. 3. „Bobby-galop“ ostatni szlagier amerykański, wykonany przez cały zespół. 4. „Wesoły fox-trott“ odtańczony przez balet z udziałem Liliany Harvey i Willi Fritscha.

Początek w dni powszednie o g. 6, 8 i 10, w soboty i niedziele o g. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne do odwołania

Wiceminister skarbu w Łodzi

Poświęcenie nowego gmachu Izby Skarbowej

W dniu wczorajszym około godziny 10 rano przybył wiceminister Starzyński w towarzystwie dyrektorów Okoła - Kula, Kulskiego i Michalskiego oraz inspektorów Hartmana i dr. Filipka, na uroczystość nowego gmachu izby skarbowej przy Alejach Kościuszki.

Wiceministra na dworcu kolejowym oczekiwali: p. wojewoda Jaszczolt, wicewojewoda dr. Rożniecki, biskup Tymieniecki, prezes izby skarbowej p. Kucharski, starosta grodzki p. Dychdalewicz, zastępca jego p. Rosicki, prezes sądu p. Bełżyński, prokurator Markowski, kurator Gadomski, prezes izby przemysłowo-handlowej p. Bajer, prezes rady miejskiej Holcgreber, ławnik Kuk, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Greger, oraz przedstawiciele przemysłu i handlu i władze policyjne w osobach komendanta Niedzielskiego i naczelnika Weyera.

Po przybyciu do Łodzi, goście udali się z dworca kolejowego do izby skarbowej, przy ulicy Zawadzkiej, skąd około godziny 12.30 udali się samochodami na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie goście udali się do nowego gmachu izby skarbowej w Alejach Kościuszki, gdzie około godziny 1.30 nastąpiło poświęcenie dokonane przez biskupa Tymienieckiego.

Podczas poświęcenia, chór trzędników karbowych wykonał cały szereg pień okolicznościowych.

Po krótkim przemówieniu biskupa Tymienieckiego, przemawiał wiceminister Starzyński, który w imieniu ministra skarbu oddał poświęcony gmach do dyspozycji prezesa izby skarbowej p. Kucharskiego.

Następnie w przemówieniu swym p. wiceminister Starzyński, podkreślił znaczenie Łodzi dla kraju, porównując przytem rozwijanie się Łodzi do tempa rozwoju Gdyni.

Dalsze swe przemówienie wiceminister Starzyński poświęcił odbudowie Łodzi, która zrujnowana przez okupantów, szybko swój przemysł podniosła na nogi, przyczem przemysł bawełniany daleko przekroczył normę przedwojenną.

Zdaniem wiceministra, Łódź, która w roku zeszłym produkowała sama jedną 30 proc. wytwórczości całego kraju, wyjdzie i tym razem obroną ręką z obecnego kryzysu.

Następnie przemawiał wojewoda p. Jaszczolt, który podkreślił, iż wybudowanie nowego gmachu państwowego jest pierwszą jaskółką, zwiastującą tęczę po burzy, jaką była dla przemysłowej Łodzi przejściowa zła konjunktura i przesilenie gospodarcze.

W końcu przemawiał prezes Kucharski, który w barwnych słowach zaznaczył, iż faktycz-

nie Łodzi brak jest ładnych gmachów, jednakże gęsty las kominów nad nadłódczanym grodem, daje najlepsze świadectwo temu miastu walczącemu o palmę pierwszeństwa w pracy i przemyśle w całym kraju.

Zdaniem prezesa Kucharskiego, każdy mieszkaniec Łodzi jest pracowity i przedsiębiorczy i pracą swą w amerykańskim tempie zwiększa bogactwo kraju, nie mając czasu w wyścigu pracy myśleć o stawianiu ładnych gmachów.

W końcu przemówienia prezes izby skarbowej wyraził podziękowanie gościom za przyjęcie zaproszenia na poświęcenie nowego gmachu izby, poczem podziękował komitetowi budowy i władzom za przyczynienie się do powstania własnego gmachu izby skarbowej w Łodzi.

Po przemówieniach odbyło się przyjęcie w gmachu izby skarbowej, po którym goście około godz. 7.30 wieczorem powrócili z powrotem do Warszawy.

Aresztowanie sprytnego oszusta

13 osób personelu „wielkiego” przedsiębiorstwa straciło swe kaucje

Przed kilku miesiącami przed bramą domu przy ul. Andrzeja 1, wywieszono szyld, powiadamiający, iż w domu tym mieści się „Ilustracyjne Biuro Prasowe Patria”. I faktycznie, na parterze w poprzecznej oficynie wynajęła 2 pokoje z kuchnią łódzki karykaturzysta Adam Tadeusz Kleczyński.

Po „urządzeniu” biura Kleczyński podał do wszystkich gazet ogłoszenia, iż w „największym ilustrowanym biurze prasowym w Polsce” wakuje posady. Ze względu na wielkie bezrobocie do „biura” zgłosiło się kilkanaście osób, z którymi „pan dyrektor” konferował w cztery oczy w swym gabinecie. Ogółem zostało zaangażowanych 13 osób.

Ze względu na to, by pracownik nie opuścił z miejsca posady, nim nie zostanie zaangażowany inny urzędnik, „dyrektor” Kleczyński pobrał od każdego kaucję zależnie od zajmowanego stanowiska, a więc od 100 do 300 zł.

Upłynął miesiąc, a urzędnicy się dzieli bezczynnie, gdyż do „biura” przybyło zaledwie kilku interesantów. Obrót wynosił aż ...63 złote.

Gdy personel po upływie miesiąca począł natarczywie upominać się o wypłacenie pensji, „dyrektor” oświadczył, iż dochód z biura w pierwszym miesiącu był bardzo mały i w końcu przyrzekł po upływie kilku dni wszystkim urzędnikom pensje wypłacić.

Gdy upłynęło znowu kilka ty-

godni, zaś obiecane pensje nie zostały wypłacone, personel biura oświadczył, iż rezygnuje z dalszej pracy i zażądał zwrotu swych kaucji. Wówczas „dyrektor” oświadczył, iż tego dnia bank już jest zamknięty ze względu na późną porę, wobec czego kaucje, które złożył jako depozyt w Banku Polskim, następnego dnia podejmie i zwróci personelowi.

Tegoż jeszcze dnia do biura „Patria” przybyło kilku klientów, którzy po kilkanaście razy już zgłaszały się po zwrot pieniędzy lub przedłożenia im wreszcie zamówionych przed kilku miesiącami ogłoszeń w dziennikach.

Na widok przybyłych Kleczyński uciekł przez okno. Zachowanie się „dyrektora” wzbudziło podejrzenie personelu, który po naradzie postanowił oczekiwać swego szefa przed Bankiem Polskim.

Następnego dnia, już od godz. 8 rano pracownicy biura „Patria” oczekiwali swego dyrektora przed bankiem bezskutecznie aż do godziny 3-ej po południu.

Zaniepokojeni „systemem” podejmowania kaucji z banku, podej-

rżliwi urzędnicy udali się do biura, gdzie zastali jakiegoś mężczyznę przeglądającego książki biurowe, a nawet kontrolującego szuflady biurki i stołów. Przypuszczając, iż mają do czynienia ze złodziejem personel otoczył nieznajomego, zamierzając zawiadzić policję. Również „napadem” zaskoczony był nieznajomy, który wreszcie oświadczył, iż jest właścicielem tego biura, które dnia poprzedniego nabył od jego właściciela Kleczyńskiego.

Niezależnie od poszukiwań na własną rękę, oszukany personel udał się do wydziału śledczego, gdzie złożył zameldowanie o całej aferze.

Podobne zameldowanie złożyli również i klienci biura, od których „pan dyrektor” pobrał pieniądze za umieszczenie ogłoszeń.

Upłynęło kilka dni, nim wreszcie wywiadowcom policji udało się znaleźć w jednej z restauracji poszukiwanego Kleczyńskiego. Na widok funkcjonariuszy policji usiłował on zbiec, jednakże został ujęty przez stojącego przed bramą funkcjonariusza policji.

Pasta do zębów



Usunąć nalot tytoniowy

Wyjazd zagranicę

powołanych na ćwiczenia wojskowe

Wobec szeregu wątpliwości, związanych z wydawaniem paszportów zagranicznych osobom, należącym do roczników powołanych na ćwiczenia wojskowe, ministerstwo spraw wojskowych na mocy zarządzenia p. II wiceministra wyjaśniło co następuje:

Szeregowym rezerwy, którzy w danym roku kalendarzowym nie podlegają ćwiczeniom w rezerwie, a którym władze

administracyjne odmawiają wydania paszportów zagranicznych, lub nie zezwalają na wyjazd zagranicę ze względu na postanowienie par. 470 Rozp. Wykon. do ustawy o powszechnym obow. wojskowym, będą powiatowi komendanci uzupełnień wydawali na ich żądanie, lub na wniosek zainteresowanych władz, specjalne poświadczenia. Poświadczenia te mogą być wydawane tylko tym szeregowym rezerwy, którzy udowodnią, że poczynili starania o wydanie paszportu zagranicznego lub że paszport taki już otrzymali, a jedyną przeszkodą w wyjeździe zagranicę jest postanowienie wymienionego paragr. 470 Rozp. Wyk.

Dźwiękowy Kinoteatr

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych

Pierwsza dźwiękowa komedia z królem humoru

Buster Keatonem
MAŁŻEŃSTWO
na złość

2 godziny bezustannego śmiechu do łez!

NADPROGRAM:

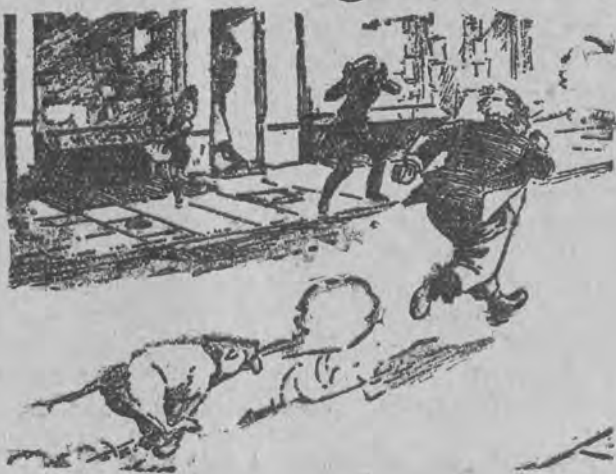
Dźwiękowa komedia z udziałem „BANDY DZIECIĄKÓW” i tygodnik nowości z kraju.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej p.p. Ceny popularne.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w 1912 roku

Dziś, w poniedziałek 29 września do rejestracji w lokalu policyjno-wojskowego (Piotrkowska 212) w godzinach od 8 rano do godz. 15 (3-ej po poł.) winni się zgłosić mężczyźni urodzeni w 1912 roku, zamieszkałi na terenie VI komisariatu policji, bez różnicy na jaką literę nazwisko ich się rozpoczyna i zamieszkałi na terenie XIV komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter Sz. do Z.

Humor zagraniczny



— Zatrzymaj się pan! Tak szybko bieg szkodzi memu psu.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. Wójcickiego (Napierkowskiego 27); W. Danieleckiego (Piotrkowska 127); Ilnickiego i Cymera (Wólczańska 37); Suke. Leinwebera (Plac Wolności 2); Suke. Hartmana (Młynarska 1); J. Kahane (Limanowskiego 80); J. Kłupta (Kątna 54).

Dźwiękowe



Dziś i dni następnych!

Najświetniejsza i przedśmiertna kreaacja genialnego, niezawomnianego

Lon Chaney'a

LOKOMOTYWA
2329

Wstrząsający dramat z życia maszynisty

W roli głównej mistrz masek

Lon Chaney
Phyllis Haver

Początek seansów w dni powszednie o godz. 4-ej po poł. ostatni o godz. 10.15 w., w soboty i niedziele o g. 12 ostatni o g. 10.15.

Krynica -- l'erotique

Swawolne syntezu wakacyjne lodzianina

Deptak krynicki pustoszeje... Niedawno jeszcze literalnie natłoczony, nabity kuracjuszami i kuracjuszami, dziś skupia jeszcze nieco ludzi w czasie picia wód. Zmieniła się publiczność, pogoda, nastroje... Późnym wieczorem, gdy już pustka, można dzięki swej wyobraźni zaludnić opustoszałą promenadę, w tym celu, by wchłonąć w siebie „zapach Krynicy“, by wysondować „nervus rerum“.

Każde uzdrowisko ma swój specyficzny smak i cechę różniącą od innych; gdyby dziś zamierzały odpowiednio władze uspołecznić nazwy naszych zdrojowisk i kąpielisk (zgodnie z tendencją francuską: — les Rains, — les Pins, — Dore etc. etc.) pozwoliłbym sobie podać cały szereg nazw: Ciechocinek — le sale, Szczawnica — la belle, Hej — le riant, Zakopane — le pittoresque i wreszcie Krynica — l'erotique. Szczególniej ta ostatnia nazwa „pasuje“; po dojrzałej rozprawie, głębokich studjach, zarówno teoretycznych jak i praktycznych (czego się nie robi dla wiedzy!) doszedłem do tego wniosku. Tak jest. Ma pewien smaczek i zapaszek Krynica; zapaszek erotyzmu.

Daje on się wyczuć prawie na każdym kroku; kwestją oczywistą jak czuły nos ma obserwator; przy dobrej woli i dobrych rozmiarach (nosa, a nie obserwatora) musi się o tem przekonać.

Zacznijmy nasze spostrzeżenia od obserwacji warunków naturalnych, od widoków i dróg. Spacer do zdroju Jana i Józefa. Malowniczo wąska i dostatecznie ciemna aleja wiję się dyskretnie w zakamarkach, pozwalając się domyślać mile zapraszających ławeczek. Co prawda frekwencja spacerowiczów na tej alei w pogodne wieczory przypomina dawne czasy krynickie i szturm po bilety do kąpiei. Stanowczo jestem za tem, by zarząd Krynicy urządził księgę zamówień i w żaden sposób nie dopuszczał tutaj do przeludnienia. Piętnaście par co wieczór wystarczy. Zmiana co godzina; kontrola bilecików. Nadużycia surowo karane. Grunt — to porządek.

Wrażenia z tego spaceru (niezależnie od błędnej jednak wobec innych. Spacer do Bocianówki. Bocianówka — zdroj wód „na dzieci“. W Krynicy choroby kobiet dzielą się na dwie kategorie: przyjazd i picie wód „na dzieci“ i „od dzieci“ (O, bądź pochwaloną, błogosławiona prostota skrótów językowych!).

Otóż, Bocianówka znajduje się przy łączce, Michasiową zwanej. Duża polana w słońcu, wyposażona w zachęcające leżaki. Przy wejściu jednak groźne momenta, tablica z napisem: „Leżenie i t. p. na trawie pod karą policyjną surowo wzbronione. Zarząd“.

Ha!

(Dla ścisłości zaznaczyć muszę, że swawolne „i t. p.“ dopisano otworem. Widocznie zarząd mimo całego swego cynizmu — nieco się zasromał).

Oto „względy“ naturalne. A ludzie? W żaden sposób nie można powiedzieć w Krynicy „samotność! Cóż po ludziach?“ — jest ich dosyć wszędzie; zjeżdżają się ze wszystkich stron, przyciągnięci siłą wód, żelazistego Zuberu i gorzkiej kryniczanki, mocą kąpiei i... wreszcie może tym zapaszkami, o którym starzy i młodzi gwarzą... (Tego

lata przewinęło się przez Krynica około 20,000 gości). I nieraz gorzko się zawodzą...

Spotkałem tu pewnego sympatycznego znajomego z Małopolski Wschodniej. Witając się z nim zauważyłem, że jest mocno zły. Spytałem o powód.

„Ta panie, ta cóż to za porządek? Opowiadają, u Lwowa, co w Krynicy to kobit zatręśnienie. I nie dadzą spokoju. Ta myślę sobie pojedę, popatrzę. Trza urlop porządnie spędzić. Ta gdzie tam! Jestem już 8 dni, a ani rusz, ni można Anschlusu złapać! Ta co to za porządek, ja si pytam pana?“

Staralem się uspokoić wzburzonego starszego pana, ale nadaremnie. Dopiero po 2 — 3 dniach ujrzałem go na deptaku w towarzystwie apetycznej brunetki. Więcej już mi się nie skarżył...

W dalszej okolicy (już to trzeba przyznać, że zarząd zdrojowiska specjalny nacisk kładzie na rozwój dróg, na powiększenie możliwości spacerowo-turystycznych) — to samo. Po długim spacerze „fijakrem“ dojeżdżamy (2 panie i 2 panów) do oddalonej kawiarni, w prześlicznym zakątku położonej. Sala b. ładnie urządzona, b. duża — ale pusta, jak kasa przemysłowca po ultimo. Pytamy, czy są gabinety.

„Nie“ — odpowiada pocziwy gospodarz, — „ale jest druga sala, mniejsza, a tam też można!“

Dla ścisłości muszę zaznaczyć, że na drugiej sali wcale nie było „można“. Było pełno ludzi...

W wielkich pensjonatach — dtto. W największym z tutejszych zatrzymała się znajoma moja. W rozmowie z nią dowiedziałem się ciekawych rzeczy. Miła pani bawi z córeczką, chorem dzieckiem. Mieszkają na parterze, dla dopływu powietrza odemknęła drzwi na korytarz, bojąc się otworzyć okno. Na ciemne tło korytarza istny taniec kościotrupów Saint - Saensa! Tajemnicze białe sylwetki przelatują nieustannie, naksztalt duchów, niczem Ku - Klux - Klaniści.

„Mamusiu, co to?“ — pyta załkniona dziewczynka.

„Nic, córuchno, nie bój się, to... to lunatyki!“

A dużo tych lunatyków w Krynicy, bardzo dużo...

Są jednak pewne odruchy wstępu i skromności, które, że nieliczne, tem gorliwiej zanotować należy.

W jednym z pensjonatów, w południe, na sąsiadujących balkonach, zasiadały stale dwie panie, „mocno trącone zębem czasu“, — o kształtach więcej niż obfitych. Do tychezas nic złego. Panie te jednak „pokazywały się“ w negliżu więcej niż frywolnym, dla „kąpiei słonecznych“.

W pensjonacie, naprzeciwko położonym zawrzało; delegacja gości, których pokoje wystawione były na kuszące obrazy, energicznie przeciw temu zaprotestowała; wśród nich pewien kapitan z Pomorza. Odpowiedni list został zredagowany i wysłany do właściciela pensjonatu „winnego“. Ów właściciel nie wiedział co robić; zwrócić uwagę — źle, bo panie wprowadzą się; nie zwrócić uwagi — to czekają nań przykrości, może nawet od komisji zdrojowej. Udał się więc do pensjonatu „oskarżycielskiego“; dyrektora nie zastał, spotkał natomiast w hallu grupę gości, wśród nich ów go duchownego. Zaczął ich bardzo przeproszać, usprawiedliwiać się, tłumacząc, iż dobrze rozumie, że to przecież obraza moralności itd...

Gdy nagle przerwał mu czcigodny kapitan:

„Panie dobrodzieju, to wszystko jest tere - fere, ale czy pan nie rozumie, że jak się takie baby pokazują, to się człowiekowi żyć odechciewa! Dotóż im pan przynajmniej po jednej młodej i ładnej, to będzie spokój!“

Taką jest Krynica. Krynica l'erotique. Płochą, żartująca, kpinkująca, pełna przelotnych znajomości, przyjaźni dozgonnych, miłości, zrywań i gniewów. Przytem bogato przez matkę naturę wyposażona: góry i lasy, ozon i żelazo, źródła, wody i kąpiele. Można w niej i z niej żartować, niepodobna nie polubić.

„Dziś piękność twą w całej ozdoby widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie“.

Aż do przyszłego roku. Bo za rok napewno pojedę do Krynicy. Mianowicie ta wysoka brunetka...

Jan Mawułt

KĄCIK RADJOWY

ODCZYTY I FELJETONY RADJOWE.

Na dziś, dnia 29 września kierownictwo programowe „Polskiego Radja“ przygotowało trzy ciekawe odczyty. O godz. 15,50 odczyt z dziedziny krajoznawstwa p. t. „Co zwiedzać w województwie kieleckim“ wygłosi inż. Mikołaj Walentowski. O godz. 17,35 „O nafcie“ opowie inż. Juljusz Frydrychiewicz. Wreszcie o godz. 20,00 interesujące rozważania na temat decydującej bitwy w 1920 r. wygłosi mjr. Adam Borkiewicz w feljetonie p. t. „Kontrast pozorny“. Ponadto jak w każdy poniedziałek, o godz. 19,20 wysłuchać warto ciekawych „Pogawędek technicznych“.

Co usłyszymy dziś przez radio

11,58 — 12,05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z wieży marjańskiej w Krakowie.

12,05 — 13,15 Muzyka z płyt gramofonowych.

13,15 — 13,20 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15,50 — 16,15 Odczyt p. t. „Co zwiedzać w województwie kieleckim“ — wygl. inż. Mikołaj Walentowski.

16,15 — 17,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

17,10 — 17,25 Przegląd komunikacyjny.

17,35 — 18,00 „O nafcie“ opowie inż. Juljusz Frydrychiewicz.

18,00 — 19,00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“ w Warszawie.

19,00 — 19,20 Rozmaitości.

19,20 — 19,35 Pogawędki techniczne z Warszawy.

19,35 — 19,45 Płyty gramofonowe.

19,45 — 20,00 Komunikat izby przem. - handlowej w Łodzi, odczytanie progr. na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy.

20,15 — 22,00 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Kazimierz Sierszyński (tenor), Wawrzyniec Żywolewski (gitara), prof. Ludwik Urstein (akomp.).

22,00 — 22,15 Feljeton p. t. „Kontrast pozorny“ — wygl. mjr. Adam Borkiewicz.

22,15 — 24,00 Komunikaty: meteor., policyjny, sportowy oraz muzyka taneczna i salonowa z „Polonia - Palace - Hotelu“

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ W „POLSKIM RADJU“

Kierownictwo muzyczne „Polskiego Radja“ coraz częściej organizuje dla swych radiosluchaczy koncerty muzyki lekkiej, cieszące się wielkim powodzeniem. Dziś, w poniedziałek, dnia 29 września o godz. 20,15 w koncercie takim wezmą udział: orkiestra „Polskiego Radja“ pod dyktando kapelmistrza teatru „Morsko Oko“ p. Stanisława Nawrota, popularny śpiewak p. Kazimierz Szorszyński, wirtuoz - gitarzysta p. Wawrzyniec Żywolewski, oraz prof. L. Urstein. W programie melodyjne piosenki, tańce, serenady, marsze, oraz interesująca suita „Chojnka gwiazdkowa“ Rebikowa.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr miejski

Dziś 7.30 „Spór o sierżanta Griszę“
Jutro 8.30 „Krakowiacy i Górale“

Dziś o godz. 7,30 „Spór o sierżanta Griszę“ dla związków robotniczych.

We wtorek i w środę zakupione przedstawienia „Krakowiaków i górali“.

W czwartek i piątek w dalszym ciągu „Spór o sierżanta Griszę“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, na otwarcie nowego sezonu — premiera nowej komedji aktualnej Fr. Cammelroh'a „Tempo ponad sto“ z Zygmuntem Nowakowskim w roli głównej męskiej.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro w dalszym ciągu efektowna komedja współczesna ze śpiewami i tańcami świetnego autora węgierskiego Lengyel'a „Piłmienna noc Antonii“.

MEŃCZYŻNA SZUKA KOBIETY!

A kobieta szuka mężczyzny. A kiedy i gdzie? W teatrze miejskim 5 października o 12-ej w poł.

Szukać się będą przedstawicielek pięci pięknej (artystki teatrów miejskich) i reprezentanci pięci brzydkiej (publicyści, lekarze, dziennikarze, artyści).

Będzie to wielki poranek poświęcony miłości kobiecie i mężczyźnie.

Będzie to poranek pogodnego ujęcia tragicznego tematu — kobiety.

Trochę humoru

W INSTYTUCIE PIĘKNOŚCI.

— A więc twarz pani jest już zupełnie wygładzona, wszystkie zmarszczki znikły, wygląda pani zupełnie inaczej, niż przedtem. Co więcej właściciel moją jeszcze dla łaskawej pani zrobić?

— Dla mnie nie, panie doktorze. Ale możeby pan doktor mógł zrobić coś dla twarzy mego męża; żeby pan doktor mógł widzieć jak mu się skrzywiła i wydłużyła, gdy przeczytał pański rachunek!

TO ZALEŻY...

Na letnisku pokazuje usłużny organista przybyłej parze małżeńskie starożytny kościół z piękną galerją.

— Bardzo piękna pod względem artystycznym — chwali zwiedzające małżeństwo — a ile osób może się na tej galerji pomieścić?

— To zależy... krawców do 400, rzeźników tylko 200.

Rozruchy antyniemieckie w Pradze



Jeden z kinematografów, zbombardowany kamieniami i zdemolowany przez tłum za wyświetlanie niemieckiego dźwiękowca.

Garnera



Dwie porażki Łodzi

Warszawa bije Łódź 1:0 (0:0); Lwów -- Łódź 4:3 (1:2)

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego“)

Na dwóch frontach walczyła Łódź piłkarska i w obydwóch meczach doznała porażek. Mecz w Warszawie zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0, mecz we Lwowie również gospodarze rozstrzygnęli na swą korzyść wynikiem 4:3.

Przegraną we Lwowie można przeboleć, gdyż tam pierwszorzędnym garnitur lwowian zmagal się z naszą rezerwową reprezentacją, w skład której wchodziłi gracze bez treningu, natomiast nadzwyczaj bolesną dla naszego piłkarstwa jest ponowna porażka, odniesiona w spotkaniu z Warszawą, która do walki tej wystąpiła bez swych najlepszych graczy, podczas gdy Łódź zmobilizowała swe najlepsze, zdaniem kapitana związkowego, siły.

Porażkę tę zapisać należy wyłącznie na konto linii napadu. Wszyscy, począwszy od Stollenwerka, a skończywszy na Durce, szczegól-

niej zaś Herbstreich i Król, mieli wymarzone wprost okazje do wyrównania i zwycięstwa, beznadziejna jednak dyspozycja strzałowa tych graczy sprawiła, iż nasza reprezentacja po raz czwarty z rzędu w spotkaniach z Warszawą sędzi z boiska pokonana.

Gra do przerwy wykazała bezsprzeczną wyższość łodzian, na ogół jednak poziom jej był niski. Gospodarze wypadli bardzo słabo, poprostu nie im się nie udawało. Żadne wysunięcie nie osiągnęło celu, piłka stawała się niemal zawsze łupem łodzian. Już w pierwszych minutach gry Herbstreich nie wykorzystuje dwu świetnych okazji, również i Stollenwerk zaprzepaszcza jeden moment. Bezbramkowo upływa gra do przerwy. Do zanotowania mamy cały szereg rzutów różnych, jako konsekwencji szybko zmiennych obustronnych ataków. Grą swą łodzianie całkowi-

cie zjednali sobie publiczność, która swych reprezentantów poprostu wyśmiewała, szczególnie Nawrota, który grał nieudolnie.

Po wznowieniu gry, poziom jej wznosi się nieco, gdyż gospodarze zaczęli się rozgrywać. W 6 minucie sędzia mylnie dyktuje rzut wolny bity przez Międzyńskiego w kierunku Pazurka II, ten lekko centruje i Nawrot stojący od bramki w odległości jednego raptem metra lokuje piłkę w siatce. Publiczność dopinguje łodzian, tempo wzmagają się znacznie.

Tu wyróżniają się swą doskonałą grą w zespole łodzian Jegorow, Jasiński, który zupełnie unieszkodliwił szybkiego Wypijewskiego oraz Stollenwerk swymi szybkimi biegami i dobrze mierzonymi centrami. Lepiej wypadła gra Królewieckiego na środku napadu, niż na meczach ligowych, w obronie wyróżniał się Fliegel, Strzelczyk

przeciętny. W ostatnich 10 minutach Pegza pada ofiarą zbyt ostrej gry Nowikowa i zastępuje go już do końca Feja.

W drużynie warszawskiej najlepiej wypadła gra Międzyńskiego, który świetnie rozbił ataki łodzian, dobrze spisał się Domański w bramce, oraz lewa strona ataku Pazurek II — Suchocki, reszta przeciętna, a Nawrot, Przędziecki bardzo słabi.

Zaznaczyć należy, iż wbrew zapowiedziom Ziemiań udziału w zawodach nie brał i zastąpił go Fert. Sędzia p. kpt. Baran miał bardzo słaby dzień i popełnił cały szereg omyłek, Publiczności 3000 osób.

LWÓW.

Rozegrany tu w dniu dzisiejszym mecz reprezentacji Łódź — Lwów zakończył się nieznacznie zwycięstwem drużyny lwowskiej, mimo, iż gra była równorzędna i łodzianie ze względu na swą ambicję zasłużyli sobie na wynik remisowy.

Pierwsza bramka pada samobójczą ze strzału Olejniczaka, drugą zdobywa dla Łodzi Stolarski i w ostatniej sekundzie zdobywa Kruk bramkę dla Lwowa. Do przerwy 2:1 dla Łodzi.

Po przerwie w 7-mej minucie wyrównuje Szabakiewicz, poczem Lwów zdobywa dalsze dwie bramki ze strzału Kruka i Hankiego (karny). Łódź rewanżuje się jeszcze jednym goalem ze strzału Pawlaka.

Sędziował p. Gulicz. Wynik Alasowej reprezentacji łódzkiej nad silnym zespołem lwowskim jest zaszczytny dla łódzkiego piłkarstwa.

Po zawodach odbyła się uroczysta akademja sportowa.

Poznań-Sląsk 77:77 Rekord Szenajcha wyrównany

Zawody lekkoatletyczne reprezentantycznych drużyn lekkoatletycznych Poznania i G. Śląska rozegrane w Poznaniu zakończyły się wynikiem remisowym w stosunku 77:77. Wyniki osiągnięto nie nadzwyczajne, jednak ustalono kilka rekordów okręgowych. Jedyny wspaniały wyzyciny mamy tu do notowania dzięki Sikorskiemu, który w biegu na 100 mtr. osiągnął czas 10,9 sek. co jest równoznaczne rekordowi Polski.

Zaznaczyć należy, iż od chwili ustalenia rekordu tego przez Szenajcha, nikomu jeszcze czasu tego z polskich lekkoatletów nie udało się osiągnąć. Nagrodę zdobyła jednak reprezentacja Poznania, która w sumie odniosła więcej zwycięstw od śląskiej drużyny.

Freyer zwycięża w biegu maratońskim

Odbył się w Poznaniu bieg maratoński, w którym zwyciężył Freyer (Cracovia) brat ś. p. Freyera Afreda, w czasie 3-ch godzin, 4 m. 56 sek., 2) Bartkowiak (Sokół — Poznań), 3) Nogaj (Warta), 4) Idrjon (Polonia), 5) Waterysiak (Strzelce — Łódź).

POLSKA -- SZWECJA 3:0 (2:0)

Wspaniały tryumf reprezentacji Polski w meczu międzypaństwowym

Piłkarstwo polskie święciło niebywały tryumf: Międzypaństwowy mecz ze Szwecją wygraliśmy w stosunku 3:0. Rola jakiej piłkarstwo szwedzkie odgrywa w Europie podkreślać byłoby zbyt ciężkie, wystarczy, jeśli wspomnimy ujemny bilans spotkań naszych ze szwedami.

Reprezentacja zestawiona przez kapitana związkowego P. Z. P. N. nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, wybór poszczególnych graczy okazał się trafny.

Sukces ten z dwu względów jednak nabiera specjalnego znaczenia: po pierwsze odniesiono go w Sztokholmie, a więc na gruncie obcym, po drugie Polska walczyła z najsilniejszą drużyną szwedów. Projekt wystawienia przeciwko nam nieco słabszego składu, by móc jedno cześnie najlepsze swe siły wysłać na zawody międzypaństwowe do Belgii cofnięto. W ostatniej chwili sześciu najlepszych piłkarzy wybranych do drużyny przeciwko belgom zatrzymano i zarezerwowano ich do spotkania z naszą reprezentacją.

Jednak i to zasilenie w ostatniej chwili, które wiadome było naszym piłkarzom jeszcze przed meczem, nie potrafiło za chwilać w nich silnej woli zwycięstwa. Pełni ambicji rozpoczęli walkę, by w nagrodę za to wyjść z niej zwycięsko, sławiąc dobre imię naszej piłki nożnej na cały świat.

Blizszych szczegółów o przebiegu samego meczu narazie brak. Wiadomo tylko, iż gracze Seichter i Ciszewski, wybór których do reprezentacji budził najpoważniejsze zastrzeżenia byli najlepszymi w całej drużynie.

Wynik do przerwy brzmiał 2:0 dla Polski, po przerwie natomiast polacy swą wyższość

zadokumentowali uzyskaniem jeszcze jednej bramki. Szczególnymi strzelcami okazali się: Ciszewski (2) i Smoczek (1).

Reprezentacyjna drużyna Polski wystąpiła w składzie: Fontowicz - Bułanow, Martyna Seichter, Chruściński, Mysiak, Szczepaniak, Pazurek I, Smoczek, Ciszewski, Sperljan.

SZTOKHOLM, 28 września.

Rozegrany tu w dniu dzisiejszym międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Szwecja przyniósł Polsce wspaniały zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0). Przewaga drużyny szwedzkiej trwała tylko w pierwszych

kwadransach pierwszej i drugiej połowy, pozatem górowała znacznie drużyna polska, która we wszystkich liniach grała doskonale.

Pierwszą bramkę dla zespołu polskiego zdobył w 20 min. Ciszewski, drugą Smoczek z ładnej centry Sperljanga. Po zmianie stron obrona zespołu polskiego nie dopuszcza do wyrównania. W 22 min. udaje się Ciszewskiemu zdobyć trzeciego gola dla Polski.

Widzów zebrało się na stadionie sztokholmskim przeszło 25 tysięcy, co jest rekordem na stosunki szwedzkie. Sędziował b. dobrze p. Aalto.

Nowe rekordy Langego padły wczoraj na torze Legji

W dniu wczorajszym na torze w reprezentacyjnym stadionie DOKI znany kolarz Polski, Lange podjął próby pobicia rekordu w biegach za prowadzeniem motoru na dystansach 1, 3 i 5 kilometrów. Próby te zakończone zostały pomyślnymi wynikami.

W biegu na 1 kilometr Lange osiągnął czas 45 sek. lepszy od

dotychczasowego rekordu o 2,4 sek. W biegu na 3 klm. osiągnięto czas 2 min. 20 sek., przez co poprawiony został dotychczasowy rekord o 4,3 sek. W biegu na 5 klm. Lange osiągnął czas 3 min. 51,3 sek. podczas gdy dotychczasowy rekord wynosił 4 min. 4 min. 1 sek.

Kanadyjscy hokeyiści zawitają na mistrzostwa w Krynicy

Przybywający w Pradze jako asystent wydziału lekarskiego na tamt. uniwersytecie niemieckim kanadyjczyk dr. Blake Watson pertraktował niedawno z drużyną kanadyjską akademicką Manitoba w sprawie przyjazdu do Berlina, celem rozegrania kilku meczów z mistrzem Niemiec „Berliner Schlittschuhklub“.

Drużyna ta zdobyła przed dwoma laty pod kierownictwem swego kapitana dra Wattsona największe

trofeum w kanadyjskim sporcie hokeyowym „Allan - Cup“ i przyjedzie w r. 1931 jako reprezentant swego kraju do Krynicy na mistrzostwa hokeyowe świata. Poprzednio zaś rozegra zespół kanadyjski kilka meczów w Berlinie.

Dr. F. Klozenberg powrócił

ieszczonego na 4-em miejscu światowej listy mistrzów boksu.

Klka nożna w Łodzi

Hakoah — Zjednoczone 3:0 (0:0). Zawody towarzyskie rozegrane w sobotę na boisku W. S. Bramki dla Hakoahu byli: Krejcer 2 i Segal.

Widzew — Union 0:0. Obaj dydaci do spadku rozegrali atni mecz, nie wysilając się tno. Gra równorzędna. Sę a p. Otto.

Prkan — Repr. Pabjanic 0:1. Mecz towarzyski rozegrany w Pabjanicach. Zwycięstwo gospodarzy zasłużone.

Rumpheldor — Kraft 6:4, Rumpheldor II — Kraft II 4:0. Zawody towarzyskie. Hakoah — ŁKS. II 2:0. Zawody o przostwo rezerw klasy B. — Proсна 4:0. Mecz o mistrzostwo klas B rozegrany w Łodzi.

Kraków-Poznań 3:2 (1:0)

Mecz rozegrany w Krakowie między miastowymi mecz piłkarski przyniósł zwycięstwo Krakowowi 3:2 (1:1). Bramki zdobyli Kosiński i Kisieliński. Dla Poznania Szerfke i Graczyński.

Łódź na Śląsku

Katowicach rozegrano w wczorajszym następujące zawody: IFC. — Naprzód 4:1, Łódź — ZTK. 8:9, Roźdzen — Łódź 5:0.

Wawel-Warta 4:0 (2:0)

Mecz rozegrany o wejście do ligi w dniu wczorajszym w Warszawie przyniósł zwycięstwo Wawelowi nad Wartą (Zawiercie) w stosunku 4:0 (2:0). Drużyna Wawela przeważała znacznie.

W grupie tej rozegrano dotychczas tylko dwa spotkania i tabela wyników przedstawia się następująco:

Wawel	3	2	6:2
Warta	1	2	2:6
Amatorski KS.	—	—	—

Wzyszkolne zawody lekkoatletyczne

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku WKS-u międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne oraz w grach sportowych o puchar. Pierwsze miejsca w lekkoatletyce zdobyła drużyna gimnazjalna im. Narutowicza, w lekkoatletyce pierwszeństwo zajęła drużyna gimnazjalna im. Kopernika.

Następny przebój **Grand-Kina!**

25 gwiazd

polskich i amerykańskich

200 girlsów

15 przebojów

muzycznych w pierwszym polsko-ameryk. filmie dźwiękowo-śpiewnym i mówionym

Rewia Hollywoodu

UDZIAŁ BIORĄ:

Hanka Ordonówna, Karol Hanusz, Buster Keaton, Norma Stearer, John Gilbert, Conrad Nagel, Anita Vage.

Reżyser: **FR. JAROSY.**



Na dogodnych warunkach!

Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych 16-żel metalowych wyścigowych amerykańskich, materacy wyszczelnionych z materacy oświetlonych „Patent” do meblowych łóżek podług miary. Nabyć można w fabrycznym składzie 3249

„DOBROPOL”
Łódź,
Piotrkowska 75
tel. 158-61.
w podwórzu.

Zarząd Gminy wyzn. żydowskiej w Łodzi
wzywa płatników składki gminnej, zalegających w opłaceniu składki za 1930 rok do zapłacenia zaległych sum do Kasj. Łódzkiego Banku Dyskontowego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 43 w ostatnim terminie **do dnia 16 października 1930 r.**

Po upływie wyżej oznaczonego terminu składka wraz z kosztami karą za zwłokę ściągana zostanie bezwzględnie przez Magistrat w drodze egzekucji przymusowej.

Ze względu na to, że **minimalne koszty egzekucji wynoszą 5 zł.** w interesie płatników, opłacających składki od 5—20 zł. leży wpłacenie należności w wyżej podanym terminie.

Łódź, dnia 29 Września 1930 roku

DR.
St. Bibergal
MONIUSZKI 11
TELEFON 163-22
Choroby skórne i weneryczne, elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 w. w niedz. od 10-12.

DŹWIĘKOWE KINO
MIMOZA
KILIŃSKIEGO 178.

Dziś po raz ostatni!
wielki film obyczajowy podług powieści **GABRIELI ZAPOLSKIEJ.**
Dramat wszystkich czasów! — Rzeczywistość doby obecnej! Pierwszy film polski w który zastosowano zdobycze techniki zagranicznej.

MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ
W rolach głównych: **Dela Lipińska, Zofja Batycka, Ludwik, Fritsch i Tadeusz Wesółowski.**

Początek: w soboty, niedziele i święta o godz. 3.30, w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15

Następny program: „Cztery pióra”

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1, TEL. 133-72 i 206-87

DO WYNAJĘCIA bez ODSTĘPNEGO
4 pokoje z kuchnią, oraz sklep frontowy z pokojem i kuchnią i wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie. Wiadomość u administratora domu M. Bergera, 11 listopada 59, od 3—4 pp.

Wolne miasto Gdańsk.

Kasyno Sopoty
Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
Cercie priva
Informacje: Warszawa tel. 157-31, również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno
Nowoczesny nowowybudowany hotel. Piękne położenie z widokiem na morze. Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie. Międzynarodowa kuchnia.

ZIMA SIĘ ZBLIŻA
Zaopatrujcie się zawnazu w resztki towarów zimowych i bieliznianych **W KONSUMIE PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABTURZE** Rokicińska 54. Dojazd tramwajem 10 i 16.

Otrzymacie tam również po niezwykle niskich cenach ubrania sportowe, zawodowe, bieliznę damską, stołową i pościelową, materiały wełniane, trykotaże, obuwie, naczynia kuchenne, towary kolonialne i t. p.

Pp. urzędnikom państwowym i komunalnym, będącym członkami kooperatyw i stowarzyszeń, udziela się dogodnego kredytu

LECZNICA
lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, anallay (mocz, hału krwi, płwocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych **3 ZŁOTE.**

Doktor WOLKOWYSKI
OGIELNIANA 25, TEL. 128-97
powrócił
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 6800
LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA
(lampa kwarcowa)
Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od 8—2 i od 6—9. w niedziele i święta od 9—1. Dla pań od 6 do 7 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Sadokierski
Stomatolog-chirurg
choroby zębów, szczęk, dąsał, podniebienia, języka i t. d.
regulacja zębów
Rentgen elektroterapia
Ordynuje 3—7 7627
PIOTRKOWSKA 164 tel. 114-20

KLINIKA
Położnieszo-chirurgiczna
„SANATO”
Ogrodowa 10, tel. 213-57
I i II klasa
OPIEKA LEKARSKA
nad matką i dzieckiem.
CENY PORODU
na II-jej klasie wraz z zabiegami **200 zł.** 4654

Dr. med. **J. BETTE**
choroby wewnętrzne i dzieci
powrócił
Piotrkowska 6, tel. 144-95
Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 6 p. p.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 178-89
Przyjmuje do 10 z i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niesamozdnych
CENY LECZNIC.

Prof. Stanisław Nirnstein
wznowił lekcje gry fortepianowej
Wykłady w zakresie kursów: niższego, średniego i wyższego
TRAUGUTTA 12, fr. III piętro.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12¹) przyjmują 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp, leczenie chorób **wenerycznych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 3236

Doktor KLINGE
spec. chorób wenerycznych i skórnych i włosów
Andrzeja 2, tel. 132
wznowił przyjęcia
Przyjmuje od 9—11 i od Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 11)
NIEMIECKIEGO
konwersacji, gramatyki, literatury wyucza szybką metodą abs. ka niemieckiego gimnazjum. nié tel. 127-34; 2—3% p. 8—9¹/₂ wiecz. 1

„IRENIT”
PIOTRKOWSKA 45.
TLUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DROKÓW

BIŻUTERIA,
zegarki na raty, ceny gotów. „Preciosa”, Piotrkowska 123
dwórzu. 7
DUŻY POKÓJ
z oddzielnym wejściem w mieście, nadający się na ewentl. z meblami biur do wynajęcia. Parter, Telefon 162-18. 10
ŁADNY POKÓJ
z używalnością łazienki najmę. Lipowa 56, m. 1.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—
Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zw. (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej. firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowe